Nr. 71. Lwów, poniedziałek 22 marca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)
Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy bezpłatnie.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 31.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 K. (70 fen.)

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Wielka ofenzywa bolszewicka.

Północna część Berlina w ręku komunistów.

WIEDEŃ, (Pat.) B. K. ze Stuttgartu, 18. bm. Ministerstwo obrony kraj. podało następujący obraz obecnej sytuacyi: Berlin znajduje się obecnie w rękach rządowych

POŁNOCNA CZĘŚĆ BERLINA JEST OBSADZONA PRZEZ UZBROJONYCH ROBOTNIKÓW,

którzy werbują do armii czerwonej.

—o—

WIEDEŃ, (Pat.) N. Wr. Tagblatt ze Stuttgartu. Jak słychać, udało się Kappowi uciec z Berlina. Także Ludendorff opuścił Berlin. Obawiają się, że Kapp organizuje na Śląsku górnym i w Prusiech Wschodnich opór, co w pierwszej linii wywoła odcięcie przywozu środków żywności do Berlina.

—o—

WIEDEŃ, (Pat.) 20 marca B. K. z Berlina. Sytuacya jest bardzo naprężona. W różnych dzielnicach miasta przyszło dziś do starć, przyczem tłum okazywał praktycznie swoją nienawiść do wojska. Między 12 a 1 przyszło w centrum miasta do krwawej potyczki granatami recznymi.

—o—

KRAKÓW, (Pat.) 20 marca Radio z Wiednia. Wolff. Gdy wczoraj około południa dojeżdżały do placu Aleksandra dwa samochody pancerne z żołnierzami wojsk rządowych, usiłował je zatrzymać tłum złożony z 1000 osób. Otworzono ogień karabinów maszynowych, którego ofiarą padło wielu ludzi.

—o—

WIEDEŃ, (Pat.) 20 marca „Der neue Tag“ z Berlina Wojska bałtyckie wróciły wczoraj wieczorem znowu do Berlina, aby podjąć walkę przeciwko wojskom czerwonym.

Lipsk widownią morderczych walk.

LIPSK. (Pat.) Po rokowaniach między przedstawicielami robotników i władzą wojskową, które się odbyły w nocy na czwartek, zawarto umowę mającą na celu przywrócenie pokoju w Lipsku. Robotnicy nie zgodzili się jednak na rozbrojenie ich i o godz. 12 w nocy znown rozpoczęli walkę. Wobec tego oświadczył komendant miasta, że robotnicy zerwali umowę, i wydał rozkaz 19-tej brygadzie Reichswehr do marszu na miasto. Walka trwała przez cały czwartek aż do późnej nocy.

Robotnicy budowali wszędzie barykady.

Latawiec wojskowy rzucił popołudniu bombę na plac św. Jana. Inny latawiec został przez robotników zestrzelony. Straty w ludziach mają być bardzo poważne. Mówią o setkach trupów i rannych.

WIEDEŃ, (Pat.). Telegr. Comp. z Berlina. Z wiadomości nadchodzących z całych Niemiec, wynika, że

do najkrwawszych walk przyszło w Lipsku.

Szczególnie zacięte starcia rozgrywały się tam podczas ataku wojsk na dom ludowy. Dom ten zburzono strzałami armatnimi.

Mówią o setkach zabitych i rannych. Wedle optymistycznych obliczeń rządu, w całych Niemczech podczas zaburzeń zginęło przynajmniej 2.000 osób, przy odpowiedniej ilości rannych. Według innych obliczeń, także problematycznych podobnie jak obliczenia rządowe

zginęło w Niemczech 7.000—8.000 ludzi,

a 15—20.000 jest rannych.

—o—

Komuniści zwyciężają po miastach.

WIEDEŃ, (Pat.) N. Wr. Tagblatt ze Stuttgartu. Położenie w Zagłębiu Ruhr jest bardzo poważne. Tamtejsza

ARMIA CZERWONA LICZY OKOŁO 40.000 LUDZI.

Armii czerwonej udało się przychwycić transport armat, tak, że obecnie rozporządza znaczną ilością artyleryi, samochodów i karabinów maszynowych.

WIEDEŃ, (Pat.) 20 marca B. K. z Berlina. Ruch komunistyczny w Zagłębiu Ruhr i Essen zwiększa się. Bochum i Mühlheim są centrami ruchu komunistycznego. Oba te miasta znajdują się w ręku komunistów. Essen po gwałtownych walkach poddała się dziś popołudniu uzbrojonym robotnikom. Straty w ludziach oceniają na 300 zabitych.

WIEDEŃ, (Pat.) Telegr. Comp. z Dortmund Miasto było ostrzeliwane przez artyleryę. Robotnicy zdobyli 33 karabinów maszynowych i 2 automobile pancerne.

W WALCE BRAŁO UDZIAŁ 14.000 ROBOTNIKÓW.

Liczba trupów przekroczyła setkę. Korpus Lichtenschlaga jest prawie zupełnie rozbity. Komendant miał się zastrzelić.

KRAKÓW, (Pat.) Radio z Wiednia, B. K. z Dortmundu. Po długich walkach przeszła tam władza w ręce niezawisłych i socyalistów większości. Porządek utrzymuje milicya robotnicza. Egzekutywa spoczywa w ręku dotychczasowych władz, lecz pod kierunkiem komitetu wykonawczego partyi niezawisłych. Objawia się skłonność do utworzenia republiki rad.

Listy z Warszawy.

WARSZAWA, 18. marca.

KWIK RADOŚCI. — KLĘSKA RZĄDU. — ROLA MŁODZIEŻY. — „PRIWISLANSKIJ KRAJ“. — A MAGYAR ORSZAG ELJEN!

Wczorajsza korespondencya moja była już odeszła, jak p. prezydent Skulski poprosił przedstawicieli PPS. na konferencyę, celem porozumienia się co do uniknięcia strejku generalnego. P. Skulski gwarancyę PPS. przyjął, Rada Związków Zawodowych strejk odwołała, militaryzacya elektrowni zostaje zniesiona. Oto suche przedstawienie rzeczy. Możnaby nad całą kwestyą przejść do porządku dziennego, możnaby powiedzieć, że na szczęście, dzięki wysokiemu poczuciu odpowiedzialności narodowej, grożąca piorunami burza przeszła bokiem, że w tej chwili, gdy w Niemczech jest przewrót reakcyjny, gdy bandy czeskie, moralnie oparte o autorytet pp. Piltza i Badera, urządzają wyprawy rozbójnicze na Śląsk Cieszyński, w Polsce panuje spokój i gotowość do odparcia najazdu na granice państwa Polskiego.

W obozie endeckim moment ten jest przeoczony, nieważny, niezrozumiały, nie pokrywa się bowiem z kombinacyą spekulacyjną, która pozornie zwalczając strejk, całą duszą go pragnęła, by skorzystać z chwili i podnieść ceny towarów, co już wczoraj wszyscy czytelnicy Gazety Porannej“ byli uczynili.

W obozie endeckim kwik radości. „PPS. przegrała“! „PPS. została rozbita“! „PPS. zmasakrowana“! O co chodzi? Wszakżeż niedawno, gdy wybuchł w Warszawie strejk powszechny z obozu tym samym głoszono: „PPS. została pokonana, inicyatywę objęli komuniści“.

Dziwne doprawdy zjawisko: gdy strejk wybucha i przeciwstawia mu się PPS., miejscowe paskarskie kołtuństwo głosi klęskę obozu socyalistycznego, gdy PPS. opanowuje strejk, niedopuszcza do jego wybuchu, także PPS. przegrała!

Doprawdy niezbadane są katakumby głupstwa „bogoojczyźnianego“.

Jeżeli jednak w radosnym kwiku zorganizowanego paskarstwa tkwi pytanie, kto odniósł zwycięstwo, a kto klęskę poniósł, to spieszę z odpowiedzią: zwycięstwo odniosła cała Polska i korzyść opanowania strejku przez PPS. na całą Polskę spada. A teraz kto poniósł klęskę? Zacytuję słowa „Kuryera Polskiego“, którego chyba nikt o sympatye bolszewickie posądzać nie będzie:

„Tak więc — pisze „Kuryer Polski“ — sprawa strejku skończyła się dla rządu w sposób bardzo żałosny. Wszystkie przytoczone wczoraj ze strony premiera motywy cofnięcia militaryzacyi, istniały już przedwczoraj, kiedy p. Skulski uważał cofnięcie to za niemożliwe. Jestto więc, powtarzamy, kapitulacya na całej linii kapitulacya, po której w każdem innem państwie gabinet musiałby ustąpić w przeciągu dwudziestu czterech godzin. P. Skulski pozostaje na posterunku“. — Słowa te są aż nadto przezroczyste.

Zatrzymać się chwilę muszę na roli młodzieży akademickiej w grożącym kryzysie.

„Pierwsza celem zwalczenia strejku, stawiła się do apelu młodzież akademicka“, pisze łejborgan statecznego paskarstwa „Gazeta Poranna“.

Młodzież akademicka w roli łamistrejków, doprawdy zastanawiające zjawisko. Ale niechaj młodzież akademicka z innych uniwersytetów do serca tego nie bierze, to przecież część tylko młodzieży i to w dodatku młodzieży warszawskiej wszechnicy. A to postać rzeczy zmienia.

Gdy do Lwowa w 1908 r. doszła wieść o wyodrębnieniu Chełmszczyzny, jak jeden mąż ruszyła młodzież akademicka pod konsulat rosyjski, spalono carskie portrety, szturm do konsulatu trwał w przeciągu całego dnia, młodzież akademicka na gwałt, na przemoc reagowała argumentem całej swej energii. A akademicy warszawscy?...

Akademicy warszawscy, zaznaczam nie wszyscy, gdy bandy czeskie urządzają najazd na Śląsk, siedzą cicho, spokojnie, ba, skromniusio! Bo jak mi tłumaczył jeden z akademików, wiec w sprawie Cieszyńskiego „byłby niemile widziany przez naszych sprzymierzeńców, Francuzów“. „Prawda że w Krakowie i Lwowie młodzież urządza antyczeskie demonstracye. Ale... (śmiej się narodzie!) Kraków i Lwów są antyaljancko usposobione“. Dość. Taki dokument starczego uwiądu żadnego komentarza nie wymaga. Młodzież, która boi się demonstrować w sprawie Śląska Cieszyńskiego, może tylko i wyłącznie pracować w „pogotowiu ratowniczym“, przecież o to aljanci gniewać się nie będą. A la bonne penze!

A tymczasem „droga przyjaciółka“ Francya, nowy rozkoszny podarunek przygotowuje swej „kochanej siostrzycy“ Polsce.

„Temps“ omawiając polskie warunki pokoju z Rosyą sowiecką zauważa, że rozumie się samo przez się iż społeczeństwo francuskie uważa rozbiory Polski za akty podstępu, które powinny być zrewidowane, stosownie do wolnej woli ludów. Tę też zasadę zastosowali sprzymierzeńcy do zachodniej części Polski. Francyi republikańskiej zależy specyalnie na anulowaniu rozbioru z r. 1795, dokonanego przeciw woli rządu francuskiego w epoce, kiedy Prusy pertraktowały z konwentem.

Tak więc przygotowuje się opinię francuską dla utworzenia „Priwislanskawo kraju“ przygotowuje się opinię do ponownego rozbioru Polski, rozbioru, który tak samo zyska poparcie Francyi, jak zyskał poparcie najazd czeski na Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę. I cóż z tego że ziemie polskie zostaną rozgrabione? W Paryżu z trybuny parlamentarnej ogłosi się oficyalnie: „L'ordre regne a Varsovie!“.

Sytuacya nasza, państwa otoczonego „drogiemi sprzymierzeńcami“ byłaby straszna, gdyby nie pomoc, nie sukurs stąd, skąd najmniej mieliśmy go się prawo spodziewać, jeżeliby wszyscy politycy posiadali inteligencyę, dowcip i rozum polityków polskich. Mówię o Węgrzech, o kraju, który został brutalnie zdeptany i skopany, haniebnie rozdarty, tak jak została skopana, zdeptana i rozdarta Polska w chwili rozbioru.

Dla zaprotestowania przeciw rozbiorom Węgier w Polsce nie uczyniono nic, co gorzej, potworny mord pokryto podłym, niewolniczym milczeniem bo... aljanci mogą się obrazić.

A dziś? Dziś gdy Polska wystawiona jest na łup czechów i „aljantów“ Węgrzy ofiarowują nam pomoc „Kuryer Polski“, „Robotnik“ z dnia dzisiejszego donoszą:

„Z kół zbliżonych do przedstawicielstwa węgierskiego dowiadujemy się, że rząd węgierski bardzo pilnie śledzi przebieg obecnego zatargu polsko-czeskiego na obszarach plebiscytowych.

W wypadku, gdyby zatarg ten jeszcze bardziej się zaostrzył, Węgry gotowe przyjąć udział w zatargu po stronie Polski w formie czynnej“.

Nie mogę się oprzeć uwadze, że stosunek rządu węgierskiego do mas robotniczych na Węgrzech budzi przykre w Polsce wrażenie, pomimo wszystko jednak, z duszy z serca wyrywa się okrzyk: „wolne od najazdu Węgry niech żyją, á Magyar orszag, á lengyel orszag eljen!

Varsoviensis.

—o—

Strejk generalny w Niemczech zakończony.

Niem. związki zawodowe przedkładają swe warunki rządowi.

WIEDEN. BK. z Berlina. Warunki które związek stowarzyszeń zawodowych postawił rządowi, pod jakimi zaprzestanie strajku generalnego, są następujące: 1) Cofnięcie, rozbrojenie i ukaranie buntowników, 2) ukaranie urzędników którzy oddali się do dyspozycyi Kappowi, 3) rozwiązanie oddziałów kontrrewolucyjnych, 4) utworzenie oddziałów bezpieczeństwa i organizacya oddziałów robotniczych, 5) szybka demokratyzacya administracyi, z uwzględnieniem robotników, 6) usunięcie wszystkich reakcyonistów ze stanowisk kierujących w administracyi górnictwa i objęcie syndykatu węglowego i kalium przez państwo, 7) natychmiastowa socyalizacya, 8) szybkie przeprowadzenie nowych ustaw socyalno politycznych, 9) ustąpienie Noskego, Heinego i Essera, 10) zobowiązanie stronnictw, że przy utworzeniu nowego rządu porozumieją się w kwestyach personalnych z organizacyą związków zawodowych.

—o—

WIEDEŃ. Pat. „N. Fr. Presse“ z Berlina. Po obradach delegatów związków zawodowych i reprezentantów rządu, trwających do godz. 5 rano przyszło w najważniejszych punktach do porozumienia. W następstwie tego strejk będzie zaraz przerwany, a powrót do pracy nastąpi w poniedziałek. Porozumienie doszło do skutku na podstawie obustronnych koncesyi. Zastępcy związków zawodowych zrzekli się żądania uzbrojenia robotników, a natomiast obiecano im współudział przy nominacyach ministrów i mającej nastąpić rekonstrukcyi gabinetu, a to w tym duchu, że rząd porozumie się z nimi co do kandydatów na ministrów.

—o—

WIEDEN. Pat. BK, ze Stuttgartu.

Konflikt między rządem a berlińskimi związkami zawodowymi zakończył się.

Doszło do porozumienia na gruncie konstytucyjnym. Rząd i członkowie zgromadzenia narodowego odjeżdżają dziś popołudniu do Berlina.

—o—

Wielka ofenzywa bolszewicka.

Wszystkie ataki odparte.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 29 marca.

Od kilku dni trwające bardzo silne ataki nieprzyjacielskie na odcinku poleskim na Szacilki, Jakimowska i wsi okoliczne, pomimo kilkakrotnie liczebnej przewagi przeciwnika zostały zakończone zupełnem naszem zwycięstwem.

Odrzucono bolszewików na linię Berezyny,

biorąc 50 jeńców oraz 24 karabinów maszynowych. Również odparto silne ataki, prowadzone przed Rzeczycą na Kolenkowice, biorąc 124 jeńców, 8 karabinów maszynowych oraz kancelaryę bolszewickiego pułku. W walkach tych poległ śmiercią bohaterską podporucznik Szczucki z 3. p. ułanów.

Na północ od Zwiahla zaatakował nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem odcinek Szeredy Jemilczyn.

Atak był wykonany świeżo sprowadzoną na nasz front 7-mą dywizyą piechoty, przeważającemi siłami. Z nadzwyczajną energią został on odparty kontratakami, z ogromnymi stratami dla nieprzyjaciela.

Na południe od Zwiahla prowadził nieprzyjaciel ożywioną działalność wywiadowczą.

Na poł. wschód od Nowej Uszycy zaatakował nieprzyjaciel znacznemi siłami nasze wysunięte oddziały. Ataki zostały odparte. Równocześnie

zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycye pod Ziańkowcami,

został jednak po dwugodzinnej zaciętej walce odrzucony. W ten sposób rozpoczęła się zapowiedziana ofenzywa bolszewicka.

O warunki pokojowe z Rosyą.

Atak nar.-demokracyi na min. Patka.

Odbyło się w piątek posiedzenie komisyi spraw zagranicznych. — Z ramienia rządu obecny był dyr. departamentu politycz. p. Okęcki. P. Okęcki zawiadomił komisyę, iż p. minister spraw zagranicznych wręczył onegdaj przedstawicielom państw sprzymierzonych w Warszawie tekst noty z odpowiedzią na propozycyę pokojową bolszewicką noty sformułowanej na podstawie oświadczeń ministra Patka w komisyi do spraw zagranicznych. Tekst noty p. Okęcki odczytał po francusku

Punkt I. Unieważnienie wielkiej zbrodni rozbiorów, w której Rosya brała współudział. Dezaneksya ze strony Rosyi.

Punkt II. Uznanie państw, powstałych na gruzach Rosyi, istnieją defacto.

Punkt III. Zwrot wszystkich majątków państwowych polskich w granicach 1772 roku. Majątki te mają być oddane Polsce. Udział Polski w złocie rosyjskim na podstawie stanu Banku Państwa Rosyjskiego dnia 1. sierpnia 1914 roku. Zwrot archiwów, bibliotek etc. Odszkodowanie za straty poniesione przez Polaków w wojnie 1914 r. i podczas rewolucyi rosyjskiej 1917 r.

Punkt IV. Ratyfikacya traktatu przez ciało reprezentujące naród rosyjski.

Punkt V. Polska będzie stanowiła (statuera) o losach terenów leżących na zachód od granic 1772 roku, zgodnie z wolą ludności.

O ile Rosya zgodzi się na te punktacyę, to mogą być wszczęte rokowania szczegółowe.

Odczytanie tej noty wywołało w komisyi burzę.

Ks. Lutosławski, za nim p. Stanisław Grabski podnieśli zarzuty, że punkt ostatni jest ukrytym imperyalizmem“.

Grupa zjednoczenia popierała z lekka narodowych demokratów.

Dyskusya była krótka. Wyznaczona na sobotę nadzwyczajne posiedzenie komisyi do spraw zagranicznych z żądaniem przybycia na nią prezesa ministrów Skulskiego i min. spr. zagranicznych Patka.

Po zakończeniu posiedzenia komisyi dla spraw zagranicznych rozeszły się pogłoski w kuloarach sejmowych, że stanowisko p. Patka jest silniejsze niż kiedykolwiek zachwiane. Mówiono, że nota jest dziełem całego gabinetu, więc w razie nieprzyjęcia jej przez komisyę, mógłby upaść i prezydent Skulski.

Popołudniu przyjechał do sejmu adjutant p. Patka, porucznik Mościcki, zawiadamiając że została podpisana nominacya p. Jana Dąbskiego na wiceministra spraw zagranicznych; natomiast nominacya p. Seydy nie uzyskała podpisu. Zrobiło to wrażenie, że p. Patek postanowił oprzeć się na ludowcach, wskutek czego pospieszył się z zamianowaniem wiceministra z ich klubu

W każdym razie sytuacya jest poważną, choćby z tego względu, że ewentualny upadek p. Patka spowodowałby przesilenie całego gabinetu.

WARSZAWA (Pat.) 20 marca. Komisya spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego w obecności prezesa ministrów Skulskiego i ministra spraw zagranicznych Patka odbyła dziś 4 godzinne narady nad projektem odpowiedzi na propozycyę pokojową rządu sowieckiego. Obrady uznano za poufne.

—o—

Kongres socyalistów francuskich.

Rezolucye w Strassburgu.

Nie mamy, niestety, dosłownego tekstu rezolucyi kongresu francuskiego, gdyż gazety francuskie bardzo nieregularnie dochodzą do nas, ale znamy już ich treść.

Rezolucya polityczna, czyli raczej rezolucya, tycząca się polityki wewnętrznej partyi kładzie nacisk na opozycyjne klasowe stanowisko partyi i występuje stanowczo przeciw wszelkiej koalicyi partyi z burżuazyą tak w sprawach wyborczych jak i w parlamencie. Dalej stwierdza niebezpieczeństwo, grożące republikańskiej formie państwowej na skutek polityki Clemenceau i rezultatu wyborów z 16 listopada. Protestuje przeciw polityce gwałtu kapitalistycznych państw ententy, wobec obcych narodów oraz wobec socyalistycznej republiki sowietów. Zrzuca z partyi wszelką odpowiedzialność za gospodarczą i społeczną politykę francuskiego rządu, który oszczędzając klasy posiadające, uciska robotników i kończy apelem do wszystkich proletaryuszy, by zorganizowali się na wszystkich polach walki proletaryackiej celem „przyspieszenia godziny rewolucyi".

Druga rezolucya odnosząca się do przyszłej formy międzynarodówki, poleca partyi francuskiej wystąpienie z drugiej międzynarodówki, motywując to tem, że ona dopuszczała koalicyjną politykę niektórych partyi socyalistycznych. Stwierdza, że w tej „międzynarodówce" siedzą jeszcze tylko większościowcy socyalistyczni niemieccy, wspólnicy b. niemieckiego cesarza, „których znamionują kontrrewolucyjne manewry Scheidemana i Noskego i żąda wyboru komitetu, któryby przygotował odbudowę międzynarodówki nowej.

Wiemy już, kto głosował za temi i innemi przez różne frakcye przedstawionemi rezolucyami. Mimo głębokich różnic, które ujawniły się w partyi, nie było rozłamu, jak mylnie donosił to tłustym napisem jeden z dzienników tutejszych. W nowo wybranym zarządzie partyjnym zasiadły wszystkie kierunki przez najwybitniejszych swoich reprezentantów Loriota (lewica), Lognueta (centrum) oraz Renaudela

Może niebezpieczeństwo, zagrażające myśli republikańskiej ze strony wszecheuropejskiej reakcyi, utrzyma tę jedność i wzmocni ją tak aby zakusom jej oprzeć się mogła.

Wiec młodzieży akademickiej.

Ogólny wiec młodzieży najwyższych uczelni lwowskich zgromadził wczoraj w sali Domu Akademickiego im. A. Mickiewicza znaczny zastęp słuchaczy i słuchaczek.

Przewodniczył kol. Mendys, zast. kol Stokowski (Politech.) sekretarzowali kol. Bierowski (Uniw.) i kol. Koeppe (Ak. Weter.)

MŁODZIEŻ W OBRONIE ŚLĄSKA.

Reprezentant młodzieży śląskiej, studyującej na Uniwersytecie lwowskim, wygłosił obszerny referat na temat wypadków na Śląsku, poczem wśród żywych oklasków uchwalono następujące

REZOLUCYE:

1) Zebrana młodzież akademicka na wiecu we Lwowie dnia 20 marca protestuje przeciw bezustannym gwałtom czeskim dokonywanym na ludności polskiej Śląska Ciesz.

2) Potępia stronnicze zachowanie się komisyi alianckiej która jedynie jest przyczyną niewinnych ofiar i szerzącej się anarchii.

3) Domaga się bezwzględnego usunięcia żandarmeryi czeskiej tej ostoi bandytyzmu czeskiego i zastąpienia jej milicyą miejscową.

4) Młodzież akad. piętnuje wywody min Benesza w jego exposé, jakoby lud polski ponosił winę anarchii i terroru.

Uchwalono także rezolucyę, oświadczającą najuroczyściej, że młodzież akademicka w każdej chwili gotowa jest jak jeden mąż wystąpić czynnie w obronie polskich robotników Śląska.

Oświadcza też, że żywiąc bezwzględne zaufanie do twórcy i obecnego kierownika państwa polskiego Józefa Piłsudskiego, który w chwilach największego zwątpienia wiódł zastępy naszej młodzieży dot rudnej walki o wyzwolenie narodu, na jego ręce składa tę swoją gotowość do walki i ofiar w tem głębokiem przekonaniu że bohaterska ludność Śląska bez obrony nie pozostanie."

Nastąpiły z kolei

SPRAWOZDANIA

delegacyi lwowskiej ze Zjazdu warszawskiego, mianowicie sprawozdania sekcyi naukowej (kol. Cieśla), sekc. samopomocowej (kol. Dr. Frenkel) przyczem uchwalono wnioski w sprawach aprowizacyjnych, oraz sekc. politycznej (kol. Lutman) Referaty wywołały ożywioną dyskusyę.

Na koniec dokonano wyboru ogólnej reprezentacyi młodzieży akademickiej lwowskiego środowiska.

—o—

Zwycięstwo niem. w Szlezwigu.

Plebiscyt w drugiej strefie Szlezwigu wypadł na korzyść Niemców, gdyż odnieśli zwycięstwo większością 40.000 głosów przeciw 30.000, — a zatem trzech czwartych. Nietylko terroryzm włożył atuty w pruskie dłonie, ale także gromadne sprowadzenie napływowych żywiołów. Zrekrutowano i ściągnięto niemal wszystkich Niemców, którzy ujrzeli światło dzienne na przestrzeni głosowania, choćby niebawem po urodzeniu opuścili Szlezwig. W wyniku kampanii plebiscytowej przepadł dla Danii Flensborg, o który stronnictwo konserwatywne duńskie z gazetą „Kőbenhawu" na czele staczało zawzięte walki, stawiając odzyskanie miasta za jeden z naczelnych postulatów wymiaru sprawiedliwości. Wraz z Flensborgiem z jego przepysznemi dokami i warsztatami, trzeciemi z rzędu co do wielkości na starym kontynencie, tracą Duńczycy i prawo do niemieckiej floty handlowej w fiordzie flensborskim, około 50.000 ton pojemności a wartości 30,000.000 koron duńskich. Na podstawie traktatu wersalskiego miała ta flota być wydaną do 10 marca koalicyi, w ostatniej chwili postanowiła jednak Rada najwyższa mianować jej sekwestratorem Danię, — o ileby wyszła z głosowania zwycięską dłonią. Rozgoryczenie w królestwie musi być wprost olbrzymie. Dzienniki uderzają na alarm, protestują stanowczo, może nawet ogólnonarodowy ból przeniesie się w mury Rigsdagu i znajdzie ujście w tym czy owym kroku rządu kopenhaskiego, wątpliwem jednak jest, czy państwa koalicyi zechcą do ogromnego koła trudności i kłopotów wbić jeszcze jedną szprychę.

—o—

Obrazki bez retuszu.

Waluta polska podniesie się!

Taki tytuł noszą afisze, niewiadomo przez kogo i czyim nakładem wydane i porozlepiane na wozach każdego wozu tramwajowego we Lwowie.

Godziwą jest rzeczą podnosić serca upadłych na duchu i kieszeni współobywateli i przeciw odezwie nieznanego autora i nakładcy, nawet Urząd dla zwalczania lichwy nie miałby nic do powiedzenia — gdyby nie maleńki, a jednak dość potworny chochlik drukarski, szczerzący złośliwie zęby z zadrukowanego afisza do obywateli, którzy z biciem serca witają intytulacyę afisza, jako zapowiedź tej chwili, kiedy pełny żołądek i całe spodnie na grzesznem ciele, przestaną wreszcie być fikcyą w marzeniach fantastycznych bajkopisarzy polskich.

Potworny ten dyablik drukarski (chciejmy w to wierzyć, że to błąd drukarski) zmienia kompletnie treść i wartość afisza, mającego na celu wmówienie w markoposiadaczy, że są właściwie najbogatszymi ludźmi na globie ziemskim i że waluta polska podnosząc się, podniesie zarazem ich żony, dzieci, ciotki i teściowe w ich stanie posiadania, w własnych i w oczach całej Europki.

Posłuchajmy, co pisze nieznany autor afisza, wydanego staraniem nieznanego nakładcy:

„Waluta polska podniesie się! Referent finansowy KANTORU (!) zurychskiego, doszedł do wniosku, że waluta polska będzie pierwszą w Europie, która się podniesie. Do wniosku tego upoważniły referenta, (czy kantoru zurychskiego?) następujące obliczenia obdłużeń państw europejskich. Na głowę ludności (w przedwojennych markach niemieckich) wypada długu: W Niemczech 2683 M. 60 fen. w Rosyi 10.007 M. 70 f. — w Austryi 6.859 M. 25 f. itd.— Natomiast w Polsce wypada na głowę po 381 M. 80 f. długu.

Cudownie!

I czemuż to obliczenia referenta KANTORU zurychskiego są w Polsce miarodajne, że nie zawahano się owe obliczenia kantorzysty szwajcarskiego opublikować obwieszczeniami, obwożonemi tramwajami dla otuchy serc, duszonej w tychże tramwajach publiczności?...

Czy u nas w Polsce mało jest kantorów i referentów kantorowych, którzyby równie dobrze mogli obliczyć ile długu przypada na głowę w Polsce?

Czemu to wieczne uważanie zagranicy za wyrocznię?

Czyż referenci kantorów np. Schulza i Chajesa, czy Kitzal i Stoffa nie są u nas miarodajni do przeprowadzania podobnych obliczeń?...

A może nieznany autor odezwy, wydanej przez nieznanego nakładcę, chciał powiedzieć KANTONU zurychskiego?... To zmieniłoby nieco postać rzeczy — choć to jeden dyabeł!...

Długi swego bliźniego każdy dokładnie oblicza i to z prawdziwą satysfakcyą.

Żart żartem, ale kantorzyści banków we Lwowie są seryo oburzeni, że ich nie zaproszono do przeprowadzenia obliczeń pogłownego w Polsce, tylko jakiegoś referenta kantoru szwajcarskiego.

Teraz jeszcze jedna mała kwestya formalna.

Obliczenia referenta kantoru zurychskiego specyalnie co do Polski są nieścisłe, a nawet mylne.

Ilość długu w markach przypadającego na głowę (!) jest znacznie większą, niż podana przez kantor szwajcarski.

Przedstawmy to na przykładzie: Na 100 ludzi w Polsce wypada po 381 M. 80 fen. to jest 38 tysięcy 180 M. długu, według obliczeń kantorzysty szwajcarskiego. — Ponieważ na 100 ludzi w Polsce, 20-tu niema wcale głowy, a 30-tu śmiało zaliczyć można do kategoryi półgłówków — wynika z tego, jak na dłoni, że ilość marek przypadających „na głowę" jest znacznie wyższą niż to podają afisze w tramwajach, dla otuchy serc, duszonej w tychże tramwajach publiczności.

RAORT.

Prasa burżuazyjna o zażegnaniu strejku.

Rząd zwyciężył i kapitulował.

Opinia prasy burżuazyjnej wobec niedoszłego strejku rozpyliła się na różne, sprzeczne z sobą zdania. Niektóre głosy tchną tak szczerą humorystyką, że trudno powstrzymać się od śmiechu patrząc na koziołki myślowe i bezmyślne t. zw. narodowej prasy.

Kapitulacya rządu.

Dwa pisma: „Kuryer Polski" i „Dziennik Powszechny" podkreślają, że rząd skapitulował. „Kuryer Polski" pisze:

„Tak więc sprawa strejku powszechnego skończyła się w sposób dla rządu żałosny. Jestto kapitulacya na całej linii, po której w każdem innem państwie gabinet musiałby ustąpić w ciągu dwudziestu czterech godzin. P. Skulski pozostaje na posterunku".

Obszarniczy „Dziennik Powszechny" gwałtownie atakuje rząd:

„„Wczoraj wieczorem rząd skapitulował przed anarchią i żądaniom sowietu warszawskiego uczynił zadość.

Faktu tego, który z oburzeniem i ze wstydem notujemy, nie złagodzą żadne wybiegi „taktyczne" tych, którzy za niego odpowiadają. Nic nie zdoła usprawiedliwić małoduszności, która ugina się przed terrorem.

Zamiast próby sił, do której rwały się wszystkie żywioły ładu, mamy nad wszelką wątpliwość, przeprowadzoną próbę besilności."

A więc „żywioły ładu", to jest poprostu paskarze i obszarnicy, rwali się do prowokowania strejku powszechnego, do „próby sił". Paskarstwo które znalazło sobie nowy ideału wzór w niemieckim zamachowcu Kappie, niezadowolone jest z rządu, że w ostatniej chwili przejrzał, zrozumiał sytuacyę i cofnął się w sposób rozumny.

Zwycięstwo rządu.

Natomiast reszta prasy również nieskazitelnie „narodowej" dmie w róg zwycięstwa. Posłuchajmy i ubawmy się.

„Gazeta Warszawska":

„Tak więc — strejk został złamany. Nie na drodze fizycznej, bo PPS. cofnęła się z pola walki (???), lecz na drodze moralnego nacisku społeczeństwa (!!!)".

„Dwugroszówka" mydli oczy czytelników swych „zwycięstwem idei narodowej":

„Rząd miał zupełną możność zajęcia stanowiska mocnego, nieprzejednanego",

Ale

„..zwycięstwo faktyczne i zupełne nie jest po stronie PPS. ale po stronie rządu, oraz tych czynników narodowych, które widzą i rozumieją że itd".

„Kuryer Warszawski" tak prawi:

„Strejk nie doszedł do skutku, szczerze między nami mówiąc, dlatego tylko, że społeczeństwo miało wobec groźby zbrodniczego strejku postawę mocną i zdecydowaną. Utworzyło się pogotowie społeczne, które w razie strejku, z miejsca zajęłoby wszystkie placówki, porzucone przez strajkujących i na nicby się nie zdał strejk cały. Efekt byłby chybiony i wystrzał strejkowy spaliłby na panewce".

Co głowa — to nierozum.

Przednowek we Lwowie.

Głód i nędza w żelazne swe kleszcze opasała miasto. Poza klasą paskarzy ludność miasta przymiera głodem. Wolny handel obecnie zupełnie zawodzi, bo i o kilogram ziemniaków potrzeba już protekcyi do paskarza, by mu zapłacić po 7 do 9 kor. za kg. tego artykułu zmieszanego w połowie z ziemią. Trafiają się częste wypadki omdleń na ulicach i zgony nędzarzy z wycieńczenia, — omdlewają i urzędnicy z głodu po biurach. Szalona podwyżka cen wiktuałów i innych towarów do rozpaczy doprowadza ludność tak że wielu już mówi, czy nie jest to świadoma praca do zbolszewizowania wszystkich!

Rząd jednak nie wiele działa i milczy jak gdyby czekał co z tego wyniknie.

BRAK ZIEMNIAKÓW WE LWOWIE.

Pożywieniem nędzarza są ziemniaki. To też klęską jest dla miasta niedostarczenie tego artykułu przez rząd. Bezhołowie kazało wysyłać je zimą w odkrytych wagonach i masy ich pomarzły w drodze. Aprowizacya miejska powinna dołożyć wszystkich sił by zapobiedz temu brakowi. Poza kontyngentem rządowym z Poznańskiego miasto zakontraktowało dostateczne ilości ich u prywatnych producentów. Ostatnio Poznańskie robi trudności w wysyłce ziemniaków, zaś prywatni dostawcy nie mogą ich dostarczyć, bo rząd znów nie udziela wagonów, mimo usilniejszych starań. Twierdzą kompetentni, że wagony te przewożą śledzie „Puzappu" dla panów Lamberta i Krzysiaka, którzy gruntownie chcą przesolić nam życie. Nie tylko konie lecz i złodzieje śmieją się i kpią z tej gospodarki, twierdząc, że tymi śledziami „garniruje" się tory kolejowe dla zadokumentowania bezhołowia.

NIEDOMAGANIA W WYPIEKU CHLEBA.

Czy ze złej woli, lub z powodu bezhołowia dostarczono ostatnio amerykańskie zboże do Lwowa zupełnie zmoczone wodą w ilości 26 wagonów, w tem 4 zupełnie zfermentowane i zrośnięte.

Ponieważ w większej części przemiałem ziarna zajmuje się młyn p. Thoma, zasięgnęliśmy na miejscu w tej sprawie informacyi. Młyn ten miele dziennie około 7 wagonów zboża. Lecz mokre to zboże musi być suszone około 2 tygodnie, bo z braku suchego ziarna nie może być mieszane. Suszone pospiesznie straciłoby około 30 procent na które nie byłoby zupełnie pokrycia, dlatego obecnie przemiela się tylko około 2 wagony dziennie. Z tej też przyczyny mąkę nie można wydawać piekarzom w przepisanej ilości, wobec czego mieszkańcy miasta otrzymują chleb nieregularnie.

Winę tych wszystkich niedomagań aprowizacyjnych i panoszącej się lichwy towarowej ponosi rząd centralny, ten panujący w centralach chaos i bezhołowie. To też idea kordonu gospodarczego Małopolski, na wzór Poznańskiego, zyskuje coraz więcej zwolenników w kraju, a o tem winne czynniki decydujące pamiętać, że tonący i brzytwy się cwyta.

MAŁY FELIETON.

WYŚCIE INO MOCNI W PYSKU!

(Obrazek sejmowy.

Nasz PAT, nasz kochany PAT, od czasu do czasu przemilcza jakąś „drobnostkę". Zwłaszcza „drobnostki" z dziedziny sejmu PAT często zapomina. Między innemi PAT zapomniał o jednym szczególe wtorkowego posiedzenia.

Toczyła się dyskusya rolna. Pan marszałek, którego te szopki nudzą, widocznie zdrzemnął. Przemawia lewicowy poseł Smoła. Zwracając się do prawicy poseł Smoła mówi, cytując Wyspiańskiego: „Wyście jeno mocni w pysku, ale duszy nie macie".

Tu nagle budzi się pan marszałek. Coś w drzemce słyszał. Więc łapie za lagę marszałkowską i woła: wzywam posła Smołę do porządku za użycie nieparlamentarnych wyrazów: mocni w pysku!

A poseł Smoła tylko szepce z uśmiechem: W tym Sejmie chyba Wyspiańskiego nikt nie czyta.

A pan marszałek, zgromiwszy mówcę, uspokoił się, aby marzyć dalej o tem, jak to kiedyś w Sejmie polskim siedzieć będą sani Kappiści...!

Alan.

Nowiny z dnia.

Lwów, 21 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 21 marca o godz. 3 popoł. „Panny", sztuka w 4 aktach P. Wolffa i Leroux w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 21 marca o godz. 7 wieczór po raz 9 ty „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Wiklińskim, Hernerem i Sieroszewskim.

W poniedziałek 22 marca „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 23 marca o godz. 7 wieczór po raz 9-ty „Asystent", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od dnia 16 marca do 21 marca codziennie o godz. 7 wieczór: Telepata Rolf Nelson Zitrig; duet taneczny Wittichowa i Nowicki; „Pieć piękna," operetka; „Kapela wojskowa" w wykonaniu E. Czermańskiej; wir uoz Nowicki na harmonii pedałowej; „Rekrutka"; orkiestra wojskowa 41 pp.

W niedzielę 21 marca o godz. 4 pop.: „Worow łapownik", operetka w 2 aktach; telepata Rolf Nelson Zitrig; balet Wittichowa i Nowicki.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" w sali przy ul. Sykstuskiej l. 19, I. p. (dawniej Kawiarnia „Splendid").

Program od czwartku 4. marca 1920 r.

Idzia Zielińska monologistka, Wanda Zamorska pieśniarka, Kuźmińska i Schulzówna duet taneczny. Wojtaszek w nowych kreacyach, Dwernicki humorysta. Fryga Chrzanowski tancerz, Bravourofi instrumentalista, „Cyganie z nad Wołgi" s etsch nastrojowy ze śpiewami i tańcami. „Dama w czarnem" anekdota w 1 odsłonie (Wojtaszek, Neusser, Dwernicki, Biernacki, Schulzówna, „Pan Grabski w zalotach" farsa z francuskiego w 1 akcie (Zielińska, Zamorska, Kuźmińska, Wojtaszek, Neusser, Dwernicki i Biernacki). Kierownik artystyczny Bolesław Folański. — Początek punktualnie o godz. 7·30 wieczorem. Bilety w cenie po Mk. 15, 10 i 7 wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

—o—

KONCERT POPOŁUDNIOWY poświęcony twórczości Szopena odbędzie się w niedzielę popoł. o godz. 4·30 (punktualnie) w sali Drukarzy przy ul. Piekarskiej 18.

Na program złożą się wykład o Szopenie prof. Balickiego, śpiew art. op.ª p. Argasińskiej-Choynowskiej i gra p. Illasiewiczówny pianistki.

Poprzedniej niedzieli odbył się ten koncert w Związku kolejarzy, gdzie zapełniająca po brzegi salę publiczność nie szczędziła artystom i prelegentowi oklasków i podziękowań.

Koncert odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im A. Mickiewicza.

Wstęp na koncert dla członków Uniwersytetu Ludow. bezpłatny. Goście płacą 5 kor.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Dnia 22 bm. odbędzie się w Związku metalowców, ul. Ormiańska l. 31, wykład fizyka miejskiego, dra Legeżyńskiego: „O chorobach zakaźnych" (I. tyfus plamisty). Początek o godz. 7 wieczór.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. W niedzielnem przedstawieniu „Erosa i Psyche" partyę Erosa w obrazie I. i w Epilopu śpiewa p. Wikliński.

NADZWYCZAJNY POCIĄG OSOBOWY DO KRAKOWA. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Dnia 21. marca br. odejdzie wyjątkowo ze Lwowa do Krakowa pociąg osobowy Nr. 22. (odj. 17.05). Do pociągu tego dopuszczeni są podróżni na podstawie obecnie obowiązujących przepisów.

PAŃSTWOWY KOMITET POMOCY DZIECIOM będzie rozdawał dla 2500 niemowląt do lat 3 mleko kondensowane w stanie rozpuszczanym po 30 h. za porcyę półtora litra na dziecko Rozdawnictwo tego mleka będzie się odbywało w różnych punktach miasta. Osoby pragnące korzystać z tej momocy mogą się zgłaszać przy ul. Pańskiej 11 do piątku dnia 26 marca pomiędzy 9-tą a 1-szą przedpołudniem i 3—6-stą popołudniu i mają przynieść ze sobą wyciąg z metryki dziecka i legitymacyę spożywczą. W piątek kano wpisy zostaną zamknięte. Rozdawnictwo mleka rozpocznie się w poniedziałek dnia 29 marca równocześnie we wszystkich 8 stacyach rozdawniczych.

WAŻNOŚĆ EGZAMINÓW na uniwersytetach austryackich. „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa W. R. i O. P. w przedmiocie uznania prawniczych egzaminów rządowych i teoretycznych, złożonych na uniwersytetach austryackich.

JESZCZE O „FAŁSZYWYCH“ 5-MARKÓWKACH. Obecnie są w obiegu odcinki 5-markowe koloru szarego (jasno - zielonego) i koloru ciemno - zielonego. Odcinki emisji szarej mają dwa wydania, a mianowicie: wydanie warszawskie, na którem serja jest uwidoczniona tuż przy numerze bieżącym po stronie prawej i wydanie wiedeńskie w dwóch edycjach, z serją, umieszczoną po lewej stronie i numerem bieżącym po prawej stronie odcinka.

W nakładzie jednego wydania wiedeńskiego początkowo nie usunięto z klisz napisów firm warszawskich, wskutek czego pewna ilość tego nakładu kursuje z uwidocznionymi na dolnym brzegu obrazu nazwiskami tychże firm, podczas gdy puszczone później w obieg banknoty tych nazwisk nie zawierają.

Pogłoski, jakoby wspomniane banknoty 5-markowe były dlatego falsyfikatami, są zupełnie bezpodstawne i obliczone jedynie na wyzysk łatwowierności publiczności.

TOWARZYSTWO ZAGRÓD DLA POLSKICH INWALIDÓW. W Krakowie powstało „Towarzystwo zagród dla polskich inwalidów, imienia Kościuszki“.

Celem Towarzyszwa jest: a) zakładanie i urządzanie zagród i warsztatów pracy dla inwalidów, którzy podczas służby w polskich oddziałach wojskowych ponieśli szkodę na zdrowiu i z tego powodu niemają pełnej zdolności zarobkowania; b) zakładanie i utrzymywanie szkół zawodowych oraz zakładów wychowawczych dla sierot po polskich żołnierzach, c) staranie się o to, by powstałe zagrody stały się wzorem gospodarki małorolnej, a warsztaty wzorem zawodowej pracy rzemieślniczej.

Dla urzeczywistnienia tego celu Towarzystwo, stara się o środki materyalne przez zbieranie darów, składek itp., również jak i wkładek członków. Członkowie dzielą się na zwyczajnych, których wkładka wynosi conajmniej 100 marek rocznie i założycieli, którzy złożą na cele Towarzystwa jednorazowo 100.000 marek lub ofiarują conajmniej sto morgów ziemi. Do rady głównej, nadającej zasadniczy kierunek pracom Towarzystwa, wchodzą obok członków mianowanych przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, tudzież przez naczelne władze, zastępcy założycieli i członków zwyczajnych. Działalność Towarzystwa rozciąga się na całą Polskę. Siedzibą jest Kraków. Celem łatwiejszego spełnienia swych zadań może Towarzystwo dla pewnych okręgów terytoryalnych utworzyć delegaturu. Taką delegaturę zamierza ono utworzyć we Lwowie.

Hojne dary w gotówce od państwa Paderewskich, ze składek oficerów i żołnierzy armii generała Hallera, złożonych jeszcze na ziemi francuskiej, i t. p., również jak i ziemia ofiarowana przez poszczególnych obywateli, umożliwiają Towarzystwu rozpoczęcie akcyi dla zakładania osad rolnych i rzemieślniczych. Idzie jednak o osiedlenie tysięcy inwalidów. Akcya ta wymagać zatem będzie milionowych kwot i znacznych obszarów ziemi. Spodziewać się należy, że mieszkańcy Lwowa i wschodniej Małopolski, znani ze swej ofiarności, nie odmówią pomocy Towarzystwu zagród dla polskich inwalidów. Zebranie celem ukonstytuowania delegatury Towarzystwa we Lwowie odbędzie się w sali Magistratu w dniu 25. marca 1920 o godzinie 11-ej przed południem.

DZIWNA POLITYKA LWOWSKIEJ DYREKCYI KOLEJOWEJ. Jak wiadomo Ukraińcy przez długi czas nie robili służby aż ich rada narodowa pozwoliła im złożyć ślubowanie. Następnie po złożeniu ślubowania przyjęto wszystkich do służby pozostawiając ich na dawnych miejscach służbowych. Tak np. inspektor Hawryszko objął napowrót służbę zastępcy dyrektora wydziału IV, p. inspektor Senyszyn wrócił na swoją posadę kierownika działu i.d. Naszem zdaniem zupełnie to słuszne, bo albo ten Rusin działał na szkodę państwa polskiego, to w takim razie nie powinien być przyjęty napowrót do służby, albo gdy się go przyjmuje, to słuszność wymaga, aby objął to stanowisko, które dawniej zajmował.

Innej polityki chwycono się wobec p. inspektora Parfanowicza. Bo oto przyjęto go napowrót do służby, ale nie oddano mu kierownictwa działu, tylko przydzielono go gdzieindziej, w podrzędnym charakterze, albowiem w międzyczasie zastępował go młody komisarz, który zresztą służył pod panem Parfanowiczem. Trzeba wiedzieć, że p. Parfanowicz należy do najzdolniejszych urzędników dyrekcyi i wszczęta wobec niego polityka ma swe źródło chyba w tem, że jest to człowiek postępowy. Taka polityka nie przyczyni się bynajmniej do złagodzenia stosunków polsko-ukraińskich. Chcemy wierzyć, że dyrekcya kolejowa zawróci z mylnie obranej drogi.

WIECZÓR, POŚWIĘCONY IDEI ZESPOLENIA ŻYDÓW Z NARODEM POLSKIM odbędzie się staraniem młodzieży polskiej wr. m. w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 4-tej popoł. w sali Domu akad. im. hr. Potockiego przy ul. Królewskiej l. 7. Słowo wstępne wygłosi prof. dr. Józef Kretz Mirski.

KONCERTY symfoniczne Namysłowskiego. Zapowiedziane występy słynnej symfonicznej orkiestry Namysłowskiego odbędą się w sali Towarzystwa muzycznego 24, 25 i 26 marca. W program ich wchodzą symfoniczne utwory Moniuszki, Noskowskiego, Wagnera oraz szereg kompozycyi lżejszych twórcy orkiestry Karola Namysłowskiego.

Muzykalny Lwów, który dawno nie słyszał tak świetnej orkiestry, przybędzie niezawodnie na wszystkie koncerty w komplecie.

Bilety na ogłoszone występy Namysłowiaków nabywać można w księgarni Gubrynowicza (plac Kapitulny.

ŚLEDZIE PUZAPPU i REFERENT APROWIZACYJNY. P. dr. Tomalski, urzędnik Wydziału aprowizacyjnego we Lwowie prosi o zanotowanie, że rozdział śledzi nie należy do jego referatu, dlatego wcale nie odmówił przydziału 10 wagonów śledzi dla Kółka Rolniczego w Husiatynie, ani też nie zezwolił na wywóz dwu wagonów tego artykułu.

SAMOBÓJSTWO CHININĄ. Marya Troskiewicz, zam. przy ul. Piaskowej l. 6, w ub. piątek wieczorem w zamiarze samobójczym zażyła, jak twierdzą około 50 proszków chininy w zamiarze samobójczym. Mimo pomocy Pogotowia ratunkowego Tr. zmarła w przeciągu dwu godzin.

POŻARY W mieszkaniu p. Fliegla Friedmana, Rynek l. 40. od płonącej sadzy w komine zajął się sufit. Poszkodowany twierdzi, że komin ten od lat 15 nie był czyszczony.

W mieszkaniu p. Zofii Lowskiej przy ul. Boimów l. 11 zajęło się drzewo przy piecu. W obu wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

ZAGINIONY. Edward Zamojski, lat 12, wydalił się 17 bm. z domu matki Rozalii, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 26 i przepadł bez wieści.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Po włamaniu się wieczorem do pracowni szewskiej p. Władysława Beisingera przy ul. Szeptyckich l. 37, skradziono 7 wierzchów boksowych, parę butów amer., przybory warsztatowe i dokumenty osobiste, wart. 4.000 kor. — Z magazynu „Polonia“ przy ul. Zielonej l. 48 skradziono beczkę miodu o wadze 120 kg. i beczkę śledzi, wart. 9.600 kor. — P. Sarze Bitterowej, z Kołomyi, skradziono z kieszeni płaszcza na pl. Krakowskim pugilares z 4.000 kor. i dokumenty na szkodę jej syna Szulima.

ARESZTOWANIA. Stefanię Kopyczyńską lat 19, aresztowano za kradzież rzeczy na szkodę p. Chaji Fruchtmanowej zam. przy ulicy Słonecznej l. 55 i Adelę Dzikiczową za kupno tych rzeczy i namowę do kradzieży.

Izaaka Auschusmana lat 14 i Jakóba Neumana lat 15 aresztowano za kradzież mesztów na szkodę p. Anny Menkesowej przy ul. Śnieżnej 5, którą popełnili w czasie żebraniny.

Z DNIA I NOCY. Doniesiono policyi, że Sara Rabowa, bandlarka sprzedawała na pl. Krakowskim chleb o wadze 1·60 kg. za 65 K.

Za jazdę wozem po szynach tramwajowych w ul. Grodeckiej ukarano Stanisława Kulczyckiego grzywną 40 K. zaś Ilka Mrozka grzywną 20 kor.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W magazynie internatu „Rodziny Maryi“ przy ul. Słodowej l. 6. skradziono 50 kg. smalcu, 40 kg. cukru, 10 kg. masła i sześć szynek, wartości 8400 K.

P. Piotrowi Laurowowi skradziono z piwnicy przy ul. Chmielowskiego l. 8 wiktuałów, wart. osiemset kor.

P. Henrykowi Cudnowskiemu dyr. teatru frontowego, skradziono z mieszkania przy ul. Krakowskiej l. 14 walizę z bielizną i garderobą, wart. 10.000 K. zaś p. Frani Aszkenazowej sukienkę, wart. 800 K.

Z DNIA i NOCY. Do szpitala powsz. przywieziono na kuracyę Jana Kerkosza, lat 20 ucznia kowalskiego z Pawłowa, pow. Radziechów, który rozbierając nabój karabinowy, podczas eksplozyi utracił lewe oko. — P. Gustawa Zwerdlinga, kupca zam. przy ul. Legionów l. 35 stale od dłuższego czasu okradano. W czasie rewizyi znaleziono u Michaliny Pancer i Kunegundy Leśniak wiele skradzionych rzeczy, wartości 4.000 K. wobec tego uwięziono je, pomimo nieprzyznania się ich do kradzieży. Obie służyły u poszkodowanego.

—o—

WSCHODNIO-GAL. SEKRETARYAT POLIT. P. P. S. WE LWOWIE, funkcyonuje stale w lokalu Rady robotn. Rynek 8, I. p. w godzinach przedpołudniowych, dla towarzyszy lwowskich od godz. 5-tej do 7 mej wieczór.

Listy z prowincyi adresować należy: Bronisław Skalak, Lwów, Sykstuska 21 Redakcya „Dziennika Ludowego.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE „PRACY“. W niedzielę 21. bm. o godz. 5. popołudn u w lokalu stow. Rynek 8 I. p. odbędzie się zgromadzenie członków stow. Sprawy bardzo ważne, jawcie się wszyscy. ZARZĄD.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW i robotnic krawieckich odbędzie się w niedzielę 21. marca ib. o godz. 10 przedpoł. w lokalu Rynek 8 I. p. Sprawa bardzo ważna. — Jawcie się jaknajliczniej!

NA FUNDUSZ OCHRONKI IM. PIŁSUDSKIEGO:

Pracownicy aprowizacyi miejskiej z okazyi imienin swego szefa, p. dr. Józefa Stobieckiego 960 kor.

Klub kręglarzy „dwunastka“ Sokół II. w dniu imienin Naczelnika Państwa 200 kor.

—o—

NA FUNDUSZ INWALIDÓW ORAZ WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSK.:

Ob. Stanisław Bukasiewicz, przyznane mu przez konsum „Oszczędność“ we Lwowie 873 kor.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21, II. p.

—o—

Za sekwestrem zboża i bydła.

Z miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Lwów, 21 marca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej pod przew. r. Laskownickiego, na którem miano dać odpowiedź rządowi na pytanie jaki system gospodarczy uważa miasto za wskazany w przyszłym roku gospodarczym: wolny handel, kontyngent czy sekwestr?

Z powodu nieobecności ref. r. Bredackiego niektórzy członkowie komisyi chcieli sprawę odroczyć mimo że rząd domagał się telegraficznej odpowiedzi, większość jednak oświadczyła się za natychmiastowem merytorycznem załatwieniem i uchwalono wniosek tow. Salamandra, który brzmi:

Komisya aprowizacyjna oświadcza się za całkowitem

sekwestrem ziemiopłodów i bydła

przy równoczesnem utrzymaniu kontyngentowego i równomiernego rozdziału między miasta, centra przemysłowe i konsumy.

Następnie przyszła na komisyę ponownie sprawa

taryfy na mięso i tłuszcze.

Mianowicie już przed dwoma tygodniami komisya uchwaliła tę taryfę, ale magistrat jej nie opublikował. I tę sprawę usiłowano odroczyć, ale większość komisyi wybrała subkomitet, któryby ustali ceny maksymalne i wprowadzi je w życie.

Sprawozdanie ze stanu zapasów, przedłożone przez p. sekr. Stobieckiego brzmiało bardzo pesymistycznie, mąki na chleb nie ma, może nadejdzie, na święta ludność otrzyma po pół klg. mąki, ziemniaki od 2 dni nadchodzą i sprzedaje się po 2 kor.

Na wniosek tow. Antoniuka uchwalono wybrać komitety dla kontroli sklepów miejskich i rejonowych.

Okazuje się bowiem, że z powodu nieregularnego dostarczania chleba, wiele kart chlebowych jest niezrealizowanych, przez co ludności wyrządzają kupcy krzywdę. Dotąd wszystkie karty powinny być zrealizowane.

W końcu na wniosek tow. Chrystowskiego uchwalono przeprowadzać rewizyę piekarń z urzędu i zwrócić się do urzędu ziemniaczanego o większy przydział ziemniaków.

Afera „gumowa" przed sądem wojskowym.

Św. kapt. Dalborg w tajnej rozprawie opisywał swój stosunek służbowy w Autonaczelnictwie i stosunki jakie panowały w czasie jego urzędowania.

Podczas sobotniej rozprawy zeznawali św. Janklewicz i p. Weinstock, inspektorowie policyi. Ich zeznania niewiele nowego przyniosły. Twierdzili, że oskarżeni zeznawali bez przymusu i tak podpisali protokół. Św. jednoroczny ochotnik Sołowij zeznał, że najwięcej gum dostarczał Prezel. Pneumatyki były po kilka razy kupowane te same, gdy św. zwrócił na to uwagę Kwiecińskiego ten „machnął ręką". Wszystkie materyały kupował sam Kwieciński. Sprawy oskarżonych nie zna, bo w tym czasie nie był w urzędzie. Świadka na wniosek prokuratora nie zaprzysiężono. Na popołudniowej rozprawie obrona postawiła szereg wniosków, także by zapobiedz tendencyjnemu przedstawianiu przebiegu rozpraw przez niektóre dzienniki. Przewodniczący zarządził przerwę, a obrady trybunału nad zgłoszonemi wnioskami zaciągnęły się do nocy.

—o—

Kradzież cukru wojskowego przed sądem.

W ub. sobotę odbyła się rozprawa przeciw H. Pieprzakowi oskarżonemu o sprzedaż po paskarskich cenach cukru, skradzionego z magazynów wojskowych, oraz o sprzedanie chleba o wadze 5 kg. za 50 kor. p. Bistroniowi, który to chleb prawdopodobnie pochodził z darów krakowskich dla mieszkańców Lwowa.

ZEZNANIA PIEPRZAKA.

Osk. przyznaje się do paskowania pozatem do niczego więcej. Jest ciężko chory na uszy i z konieczności uprawiał pasek, by mieć pieniądze na leczenie się. Cukier ten jak Tuzel stwierdził, był pewnego kolejarza, pochodził on z Przeworska. Pieniędzy nie ma, bo odbiorcy mu 42.000 kor. nie zwrócili.

Świadek Antoni Tuzel, zasądzony na 4 lata więzienia twierdzi, że za zezwoleniem ppor. Pöcka, swego przełożonego, cukier ten zmagazynował 67 worków i sprzedawał na prośbę kolejarza p. Szuszkiewicza Pieprzakowi. Gdy raz w pieniądzach dla Szusz, brakowało 100 kor., Pöck zwrócił mu uwagę. W czasie aresztowania Pöck namawiał go w więzieniu by wziął winę na siebie tylko, że nic mu nie będzie. Po zasądzeniu Pöck złożył dla niego u sierz. Lewity 8.000 kor. i miał jeszcze 4.000 kor. dołożyć. Dziś mówi prawdę i spodziewa się, że proces jego będzie wznowiony, oto jest niewinny. Cukier sprzedany był przeworski i prywatnego pochodzenia, o tem Pieprzaka informował.

Św. ppor. Pöck przesłuchany przeczy stanowczo co do faktów podanych przez Tuzla, tak samo i przy konfrontacyi z Tuzlem.

Na popołudniowej rozprawie sierz. Lewita wiele szczegółów nie pamięta, twierdzi, że Pöck rozmawiał z Tuzlem przez „wizytyrkę" w więzieniu, gdzie razem przebywali w śledztwie. Zawezwany Pöck przyznaje, że czasem dawał Tuzlowie papierosy i mówił ale o obojętnych sprawach. Pieniędzy nie dawał dla Tuzla i to samo twierdzi Lewita. Prokurator wobec sprzecznych Pöcka wnosi: by spisać protokół ze świadkiem, akta odesłać do sądu D. O. G. a Pöka ewentualnie aresztować. Następnie p. Bistroń przyznaje się, że kupił dwa razy chleb po paskarskich cenach od Pieprzaka, który mu mówił, że jest to chleb z Krakowa.

Zeznawała dalej żona Pieprzaka, twierdząc, że męża do paskowania skłoniła nędza, jako inwalidę i kalekę.

Odczytano protokoły zeznań świadków itp. Nastąpiła uchwała trybunału w sprawie wniosku prokuratora a mianowicie postanowiono spisać protokół z świadkiem podpor. Pockiem, odesłać ten protokół do DOG. ale nie zawieszać nad Pockiem aresztu.

Na tem postępowanie dowodowe zamknięto przemawiali prokurator kap. Argasiński, i obrońca dr. Zarzycki.

Wyrok zapadł po godz. 11 w nocy Trybunał **uwolnił Pieprzaka od zbrodni kradzieży a uznał go winnym występku lichwy żywnościowej i skazał go za to na 6 miesięcy ścisłego aresztu**, wliczając w to areszt śledczy.

—o—

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień!!

Usiłowane milionowe oszustwo.

Przed kilku dniami opublikowaliśmy na podstawie protokołów policyjnych senzacyjną sprawę między p. Schrottem a p. Franciszkiem Gayerem, obaj b. oficerowie austryaccy, w której z doniesienia p. Schrotta wynikało, że p. Gayer jest rafinowanym oszustem, który p. Schrotta chciał zrobić waryatem aby dojść do jego majątku. Obecnie od p. Gayera otrzymujemy długie sprostowanie, z którego znowu wynika, że to p. Schrott ma zobowiązania wobec p. Gayera, który miał mu pomódz finansowo przy uporządkowaniu zadłużonego majątku Żurawniki, a teraz rości sobie pretensye do umówionej części pieniędzy uzyskanej ze sprzedaży Żurawnik. Przeciwko Schrottowi toczą się też dochodzenia w D. O. G. za niezbyt wyraźne operacye z inwentarzem po upadku Austryi i zachowanie się jego w czasie inwazyi ukraińskiej.

Cała ta tajemnicza sprawa spoczywa w rękach p. radcy Słowikowskiego, który prowadzi śledztwo. Faktem jest, że p. Gayer w tej chwili znajduje się na wolności.

Z wojskowej szwalni

przy ul. Janowskiej dochodzą nas skargi na skandaliczne odnoszenie się do pracujących w niej robotnic. W miejsce rozumnego dawnego komendanta przydzielono por. Borzejowskiego, który pozwala sobie na to, że robotnicom przychodzącym rano do pracy oświadcza poprostu, że dziś nie ma roboty, aby sobie poszły do domu i naturalnie za ten dzień nie płaci. Płaca na akord jest tak wymierzona, że przy najwyższym wysiłku można zaledwie zarobić około 20 kor. dziennie.

Jest poprostu skandalem, że w ten sposób wyzyskuje się robotnice pracujące na własnych maszynach, które też podczas bombardowania miasta w roku zeszłym z narażeniem życia wykonywały swoją pracę. Nie daje się im mimo wyraźnego przyrzeczenia żadnej pomocy aprowizacyjnej, o deputatach słyszały one tylko z gazet. Tak znęca się zarząd wojskowy nad 200 robotnicami.

Byłby najwyższy czas, aby ktoś zbadał te stosunki, tem więcej, że warsztaty te są nędznie zaopatrywane w materyały. Nici i materye są takie, że przypomina to sławne tradycye rosyjskich intendantur. Żołnierz na froncie nie ma co włożyć na siebie, ale w szwalni wojskowej we Lwowie, a więc nie daleko za frontem niema roboty. Intendantura tutejsza nie umie postarać się o materyały w porę, aby tak konieczny warsztat utrzymać w intenzywnym ruchu. Cała zaś mądrość gospodarcza polega na szykanowania biednych szwaczek.

Datki na fundusz Oporu.

Robotników Zagłębia Borysław.

Na Nr. listy 405 PremierLeo Albert 315 Mk., Nr. 309 Sekcya Las Albert 400 Mk., Nr. 310 Sekcya Las Albert 160 Mk., Nr. 549 Kopalnia Limanowa Janina 1.098 Mk., Nr. 427 Tumidajski Potok 495 Mk., Nr. 566 Fanto Janina 237.70 Mk., Nr. 562 Premier Eglou 152 Mk., Nr. 551, 552 Union Limanowa 434 Mk., Nr. 331, 329, 330, 579, Galicya Horodyszcze 1.870 Mk., Nr. 488 Goldmani kopalnia Oil Star 288 Mk., Nr. 333 Fanto kopalnia Zeus 360 Mk., Nr. 584 Limanowa 260 Mk., Nr. 423 Jasienicki Mały 301 Mk., Nr. 451 Borysławski I. i II. Potok 747 Mk.

C. d. n.

Ze Skolego.

Osobliwy ton, w jakim Starostwo wzywa Obywateli, gdy potrzebuje od nich jakiegoś wyjaśnienia: WEZWANIE. Wzywam panią NN. ze Skolego, ażeby jawiła się u podpisanego w dniu NN. 920. o godz. 9. rano pod rygorem grzywny 50 kr. względnie przymusowego przystawienia. Mogłoby się Starostwo pozbyć takiego kapralskiego tonu.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i przewodniczących wszystkich organizacyi odbędzie się w poniedziałek dnia 22 marca o godz. 6·30 wieczór w sali RadyRob Rynek 8, I. p.

Z powodu ważności spraw obecność wszystkich konieczna. Uprasza się o punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ METALOWCY!! W niedzielę dnia 21 marca 1920 r. o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się walne zgromadzenie pracowników metalurgicznych przy ul. Ormiańskiej l. 31 I. p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi.
5) Wybory nowego Zarządu.
6) Wnioski i interpelacye.

Uwaga: W razie braku kompletu, zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz nie 11 przedpoł. bez wzg ędu na ilość członków. Stanisław Ra..ek, prezes. Zygmunt Rogalski sekretarz.

„RADY FABRYCZNE I ZWIĄZKI ZAWODOWE W STRESZCZENIU FR. DORSKIEGO Pod powyższym tytułem wyszła z druku nader interesująca broszurka nakładem Ludowego Tow. Wydawniczego, Lwów, ul. Sykstuska 21. Broszurka ta powinna się znaleźć w ręku każdego zorganizowanego towarzysza ze względu na swą treść określającą się już w samym tytule. Do nabycia w administracyi „Dziennika Ludowego“ po 2 Mk. za egzemplarz.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH zaprowadza **wyższy kurs tańców** pod kierownictwem p. **D. Jaworskiego, tancerza teatru miejskiego.** Wpisy przyjmuje się codziennie o godz. 7 w lokalu Stow. ul. Piekarska 18 I p. Początek kursu dnia 6 kwietnia 1920.

STARANIEM zjednoczonych żydowskich związków zawodowych odbędzie się w niedzielę 21. bm. w sali Domu Narodnego o godz. 3 po poł.:

„Wieczór Marcowy“

ku uczczeniu ruchów wolnościowych z 1848 roku, ze współudziałem tow. **Jurisa** red. z Warszawy. Wstęp 3 kor. Bilety są do nabycia w sekretaryacie Kaźmierzowska l. 15. 17—2.

KOŁO AMATORSKIE KAFLARZY z okazyi otwarcia nowego lokalu urządza w niedzielę 21, **Wieczór Inauguracyjny** z programem 1. **Przemówienie.** 2. **Chór.** 3. **Deklamacya.** 4. **Solo baryt.** 5. **O Józię** fraszka sceniczna w 1 akcie. 6. **W gospodzie pod sroką** humoreska sceniczna ze śpiewami w 1 odsłonie. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesło I rzędne 5 Mk, II-rzędne 4 Mk, III-rzędne 3 Mk, miejsce stojące 2 Mk. Początek o godz. 7. wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Stow. w godzinach wieczornych.

LOKAL STOW. KAFLARZY został przeniesiony na ul. Zieloną l. 7. I p.

OBWIESZCZENIE.

„Wzbrania się przywłaszczenia sobie materyałów fortyfikacyjnych, jak drutu kolczastego, belek, desek, żelaza i blachy żelaznej znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich i umocnieniach polowych. Znoszenia umocnień mogą nastąpić tylko za zezwoleniem Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów. W wypadku otrzymania takiego zezwolenia należy uzyskane materyały fortyf. zdeponować w jednem miejscu i bezzwłocznie podać do wiadomości najbliższemu Dowództwu placu lub posterunkowi Policyi państwowej, celem dalszych rozporządzeń w myśl wydanych równocześnie przez Dow. O. Gen. rozkazów.

Przywłaszczenie takich materyałów i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione będzie w każdym wypadku surowo ścigane. Gdyby w braku materyału drzewnego w bliższej okolicy drut kolczasty został już nabyty przez gospodarzy rolnych dla ogrodzenia swej posiadłości, należy prosić D. O. Gen. Lwów, o zezwolenie na odsprzedaż“.

Zastępca Dowódcy:
Nowotny
Generał-podporucznik

OGŁOSZENIA.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, S...